WYDANIE PORANNE

»GŁOS NARODU« wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA SIĘ 50 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

CENA 4 hal.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji »Głosu Narodu«. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.—Rękopisów redakcja nie zwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. »Głos Narodu« Kraków. Telefon Nr. 190

Nr. 308 **Kraków, Piatek dnia 27 Października 1905 r.** **Rok XIII.**

Strejki rewolucyjne w Rosji.

W Rosji.

Kursk, 27 października. Na wezwanie strejkujących urzędnicy rządowi i autonomiczni wstrzymali swą czynność.

Petersburg, 27 października. Na podstawie ukazu carskiego, podpisanego także przez w. ks. Włodzimierza, cały garnizon petersburski oddany został **pod komendę jenerała Trepowa.**

Petersburg, 27 października. Na zgromadzeniu około 20.000 ludzi, które odbyło się spokojnie, mowcy wzywali do zbrojnego wystąpienia.

Petersburg, 27 października. Jak słychać z wiarogodnego źródła, na dworcu finlandzkim wczoraj rano przybyły dwa wagony, naładowane bombami. Gdy policya przybyła dla skonfiskowania, wagony były już wypróżnione. Od godz. 6 wieczorem ustał ruch na kolei miejskiej.

Londyn, 27 października. (Tel. Wł.) Sytuację w Rosji oceniają tutaj za najbardziej krytyczną ze wszystkich faz rewolucji. Ogólny strejk i szybkie jego rozszerzenie wskazują na inteligencję organizacji. Niebezpieczeństwo leży w tem, że gdyby w jakiejś miejscowości wybuchła rewolucja, rząd nie mógłby skoncentrować tam większych mas wojska dla jej stłumienia. Nadto zachodzi brak ufności w armję i marynarkę. **Wybuch ogólnej rewolucji jest spodziewany lada dzień.** Wiadomości z Petersburga brzmią bardzo poważnie, groźniejszych wieści nie przepuszcza cenzura graniczna.

Berlin, 27 października (Tel. Wł.) Jak donosi „Berl. Tagebl.“ z Petersburga, wczoraj na giełdzie ujawnił się raptowny spadek akcji kolejowych.

Urzędnicy licznie zgłaszają swe wystąpienia ze służby, aby w ten sposób zabezpieczyć sobie pensje.

Wczoraj **policjanci masowo zgłosili się o uwolnienie ze służby.** Władze chcąc temu zapobiedz, podniosły im znacznie płace.

Londyn, 27 października. (Tel. Wł.) „Ekspress Tel. Comp.“ otrzymała depeszę z Petersburga, że sytuacja stała się już tak krytyczną iż **ogólna rewolucja wybuchnie lada godzina.**

Londyn, 27 października (Tel. Wł.) Z L i b a w y donoszą, że strejk rozszerza się tam w gwałtowny sposób. Panuje kompletny bezrząd. Wczoraj dwóch ludzi zbrojnych w rewolwery zrabowało 40.000 rubli z kasy moskiewskiej. Sprawców jednakże ujęto.

Petersburg, 27 października (Tel. Wł.) Na kolei nikolskiej strejkujący robotnicy zburzyli tor i obili personal kolejowy. Podróżnym nie uczyniono żadnej krzywdy.

Petersburg, 27 października (Tel. Wł.) **W Mitawie zburzono linję telegraficzną.** Ma być zaprowadzony **stan oblężenia.**

Ryga, 27 października. (Tel. Wł.) **Linja telegraficzna została zniszczona.**

Berlin, 27 paźdz. (Tel. Wł.) „Berl. Tgbl.“ donosi z Petersburga, że **ogólna rewolucja wybuchnie najdalej jutro lub pojutrze** i będzie ona połączona **ze straszną rzezią.** Bank państwa jest obsadzony wojskiem. Strejkujący grożą, że jutro wedrą się do budynku, przyczem zapowiadają że będą się znęcać nad urzędnikami, którzy poważą się przyjść do pracy. Policja jest zupełnie bezwładna.

Berlin 27 paźdz. (Tel. Wł.) Według doniesienia „Berl. Tagbl.“ wczoraj w Petersburgu kilkunastu oficerów i żołnierzy wygłaszało na ulicach mowy rewolucyjne.

W Moskwie, Charkowie i Jekaterynosławiu przyszło wczoraj do walk ulicznych.

Rząd jest zupełnie bezradny. Lecz sytuacja obecna jest taka, że nawet **daleko idące koncesje** z jego strony **nie zdołają już spętać rozwijającej się rewolucji.** Zdaniem „Berl. Tagbl.“ **jest już za późno.**

Londyn, 27 października. (Tel. Wł.) Jak donosi „Daily Mail“ z Petersburga, tłumy strejkujących przeciągają ulicami i zmuszają sklepy do zamykania. Wśród kupców okropna panika, zwłaszcza że bezradność władz ujawnia się na każdym kroku. Wielu kupców ucieka z żonami i dziećmi na ulice, czując się tam bezpieczniejszymi niż w domach.

Cena towarów spożywczych potroiła się już. Bogatsi zakupują woły i cielęta na zapas, w obawie głodu.

Wczoraj w wielu sklepach zabrakło już wiktuałów.

Wczoraj wieczorem na Prospekcie Newskim tłum 5000 ludzi przeciągał z czerwonym sztandarem i z pieśniami rewolucyjnemi. Wnoszono okrzyki: „Niech żyje wolność, równość, konstytucja!“

Strejkujący ostrzegają urzędników, by jutro w sobotę nie przychodzili do biur.

Berlin 27 paźdz. (Tel. Wł.) Z Petersburga donoszą, że w Wroneburgu zastrzelono na ulicy oficera kozaków, a towarzyszących mu urzędników policyjnych poturbowano.

W Królestwie.

Warszawa, 27 października. Wczoraj popołudniu napadli strajkujący na drukarnie dzienników i zaczęli rozbijać złożone już płyty, aby przeszkodzić wyjściu dzienników. „Kurjer warszawski“ pomimo to wyszedł, inne dzienniki nie wyszły. — Środki żywności niezmiernie szybko drożeją. Położenie bardzo naprężone. **Dziś rozpocznie się strejk powszechny** we wszystkich fabrykach.

W Pabianicach pod Łodzią wybuchły n i e p o k o j e. Wojsko zrobiło użytek z broni, przyczem **kilka osób utraciło życie.**

Warszawa, 27 października. (W. A. T. K.) Wszystkie koleje stoją. Zapowiadają strejk ogólny.

Łódź, 17 października. W Kaliszu i Łodzi ruch fabryczny i kolejowy wstrzymany. W mieście spokój.

Warszawa, 27 października. (W. A. T. K.) W Łodzi z powodu strejku stanęło 8 fabryk.

Warszawa 27 października. Kolej Północna cesarza Ferdynanda zawiadamia, że wstrzymany został ruch osobowy i towarowy między jej liniami a liniami kolei warszawsko-wiedeńskiej i kolei nadwiślańskiej, a to z powodu strejku na tych liniach. Dnia 26 bm. (czwartek) pociąg Nr. 1502 kolei Północnej opuścił stacyę graniczną bez połączenia z Rosyą. Towary, przewiezione dnia 25 bm. do Granicy zostały wprawdzie jeszcze odebrane, ale pociągi towarowe z Granicy nie wyruszyły już na linie kolei nadwiślańskiej. Wysyłka towarów do Rosyi przez Sosnowiec została wstrzymaną.

Berlin, 27 października. (Tel. Wł.) Według doniesień z Petersburga, wczoraj zastrejkowali t a k ż e u r z ę d n i c y kolei warszawsko-wiedeńskiej. Ustała także służba we wszystkich prawie urzędach pocztowych.

Katowice, 27 października (Tel. Wł.) Z Sosnowca donoszą, że pod Częstochową strejkujący **robotnicy zniszczyli tor kolejowy** na przestrzeni półwiorstowej.

Warszawa 27 paźdz. (Tel. Wł.) Wszystkie dworce kolejowe stoją i obsadzone są wojskiem.

Podczas zgromadzenia w politechnice studentów i robotników, na ulicy **raniono ciężko w głowę profesora politechniki Amalickiego,** uchodzącego za stronnika antireformowego.

Na sobotę zapowiadają strejk jeneralny.

Na Syberji.

Moskwa 27 października. (Tel. wł.) N a k o l e j a c h s y b i r s k i c h p r z y s z ł o d o **olbrzymich zaburzeń.** Strejkujący zmuszają urzędników do zaprzestania pracy. R u c h r e w o l u c y j n y w y b u c h ł n a g l e i p r z y b i e r a **niebywałe rozmiary.**

Wyjazd cara.

Petersburg 27 października. (Tel. wł.) Według informacji z kół dyplomatycznych, car dla wypoczynku po wstrząśnieniach ostatnich dwóch lat ma zamiar wyjechać na 2 miesiące do Danji i tam na dworze królewskim spędzi także święta Bożego Narodzenia. Podczas nieobecności cara hr. Witte stanie na czele rządów z daleko idącem pełnomocnictwem.

Gabinet ministrów.

Petersburg 27 października. (P. a. t.) Rada ministerjalna, która onegdaj wieczorem zebrała się w pałacu Maryjskim, oświadczyła się ostatecznie za utworzeniem gabinetu ministerjalnego. Premier będzie miał tytuł prezydenta i prawo proponowania kandydatów na ministrów, z wyjątkiem ministrów spraw zagranicznych, wojny, marynarki i domu carskiego.

Londyn 27 października. (Tel. wł.) *Daily Mail* donosi, że nominacja Wittego prezesem gabinetu ministrów będzie ogłoszona w s o b o t ę.

Zatarg prasy z cenzurą.

Berlin 27 października. (Tel. wł.) *Auss. Korresp.* donosi z Petersburga, że w kwestji cenzury dziennikowej wybuchły zatargi między pismami a władzą. Dziennik *Nasza Żyźń* nie chciał cofnąć pewnego artykułu, wobec czego skonfiskowano cały nakład. Deputacja redaktorów wszystkich pism, z wyjątkiem *Now. Wrem.* i *Gaz. Pet.* ma poczynić w tej mierze odpowiednie kraki.

KRONIKA.

Kraków 27 października

Loterya fantowa stowarzyszenia nauczycielek odbędzie się w d. 10 grudnia, a nie, jak poprzednio ogłoszono, 3 grudnia. Pierwsze posiedzenie komisyi loteryjnej odbędzie się w środę d. 8 listopada o godz. 6 wieczorem w lokalu stow. nauczycielek (ul. Krupnicza L. 16, II piętro.)

Bilety na koncert symfoniczny „Harmonji“ mający się odbyć dnia 3 listopada w sali krakowskiego „Sokoła“, nabywać już można w księgarni A. Krzyżanowskiego (rynek A—B) po cenie 3 kor. za krzesło, 1 koron. za wstęp, w dzień zaś koncertu przy wejściu na salę.

Wieczorek muzyczno-wokalny urządzają uczniowie gimnazjum św. Anny w sobotę d. 28 bm. w sali gimnastycznej zakładu na Groblach W program wchodzą popisy muzyczne i deklamacyjne najmłodszych uczniów. Początek o godz. 6-tej wieczorem. Ceny miejsc: krzesło pierwszorzędne 2 k., drugorzędne 1 k., wstęp na salę 20 h. Cały dochód przeznaczony na obiady dla ubogich uczniów szkół średnich w Krakowie. Bilety i programy nabyć można przy wejściu na salę.

Z Uniwersytetu ludowego. Walne Zgromadzenie członków krakowskiego oddziału Tow. Uniwersytetu ludowego, zapowiedziane na piątek dnia 27 bm., zostało odłożone na niedzielę dnia 29 bm. Sprawozdanie roczne rozdane zostanie jutro, w sobotę.

Propinacya na Bukowinie. Dowiadujemy się z Czerniowiec że tamtejszy Wydział krajowy po przeprowadzonych rokowaniach z rządem krajowym, wniesie w najbliższych dniach w sejmie bukowińskim, projekt ustawy, wedle której istniejące tam i do końca r. 1911 przysługujące krajowi prawo propinacyjne będzie zniesione już z dniem 1 lipca 1906 i w miejsce tego będą pobierane opłaty szynkarskie i do 4 koron podwyższona opłata od piwa.

Samobójstwo. Jan Marchewka, 40 lat liczący wyrobnik, zamieszkały w Piaskach ad Grzegórzki, wczoraj o godzinie 8 rano odebrał sobie życie przez poderżnięcie gardła nożem kuchennym. Marchewka pozostawił żonę i troje dzieci, z których najstarsze liczy 6 lat. Przed wykonaniem samobójstwa przynaglał on dzieci do spania i poprzykrywał im główki kołderkami. Marchewka był alkoholikiem.

Ogień pokojowy. Straż pożarna dziś o godzinie 6 minut 15 rano została zaalarmowana z powodu zapalenia się sukien kobiecych w szafie i siennika w pokoju służącej w domu pod l. 1 II piętra przy ul. Starowiślnej. Ogień, który prawdopodobnie powstał z pozostawionej w szafie świecy, ugasił w kilka minut III pluton miejskiej straży pożarnej. Szkoda nieznaczna.

Telegramy

Z Sejmu bukowińskiego.

Czerniowce 27 października. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pos. Pihuliak i tow. wnieśli interpelację do prezydenta kraju z powodu ograniczenia językowych praw Rusinów na Bukowinie.

Skazanie prof. Beera.

Wiedeń 27 października. Prof. uniwersytetu dr Beer został wczoraj skazany z powodu występku przeciw obyczajności na 3 miesiące zwykłego więzienia. Obrońca zgłosił zażalenie nieważności. Izba radna uchwaliła wypuszczenie jego na wolną stopę za kaucją 20.000 k., ale wskutek sprzeciwu prokuratora aż do rozstrzygnięcia sprawy przez wyższy sąd kraj. — Beer pozostaje w więzieniu. Przeprowadzono go do szpitala więziennego.

Burza na Adrjatyku.

Tryjest 27 października. Dyrekcja Lloydu ogłasza, że z powodu silnej burzy, szalejącej od dni kilku, zaszły przerwy w komunikacji okrętowej. Ładowanie towarów prawie zupełnie wstrzymane, a okręty kursują z kilkudniowemi opóźnieniami.

Rjeka 27 października. Okręt „Salona" linji węgiersko-chorwackiej najechał koło wyspy Brazza na mieliznę. Szczegółów dotąd brak. W okolicy śnieg pada. W porcie praca spoczywa. Okręty nie mogą ani odpływać ani wjeżdżać do portu. Pociągi przybywają ze znacznemi opóźnieniami.

Sprawa macedońska.

Konstantynopol 27 października. Sześciu ambasadorów mocarstw zwróciło się do Porty z prośbą o wspólną audjencję w sprawie Macedonji.

Toasty Wilhelma II.

Berlin 27 października. Podczas wczorajszego obiadu w Białej sali cesarz Wilhelm wzniósł następujący toast: „Dzisiejszemu dniowi niechaj poświęcane będą dwa kielichy: jeden należy się przeszłości i wspomnieniom za prawdziwą podziękę Opatrzności, która w wielkich czasach wielkiemu cesarzowi dała wielkich palladynów. Pragniemy przedewszystkiem wychylić cicho puchar pierwszy, poświęcony wspomnieniu cesarza Wilhelma, wielkiego jenerała, a drugi kielich przeznaczony przyszłości i teraźniejszości. Jak nam w świecie się dzieje, wiedzieliście panowie. Dlatego trzymać proch suchy, miecz wyostrzony, pamiętać o celu, siły trzymać naprężone i precz z złowrogimi prorokami. Kielich mój wychylam w ręce mego ludu, uzbrojonego. Niemiecka armja i jej sztab jeneralny niech żyją! Hurra!"

Wybór w Norwegji.

Chrystjania 27 października. Jak donoszą dzienniki, prawdopodobnem jest, że głosowanie ludowe odbędzie się 12 listopada. Rząd przed głosowaniem zamierza wydać proklamację do narodu.

Żółta febra.

Nowy Orlean 27 października. Przedwczoraj zaszło tu 9 wypadków zasłabnięcia i 2 śmierci na żółtą febrę.

Wiedeń 27 października. *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz mianował profesora nadzwyczajnego prawa cywilnego dra Władysława Leopolda Jaworskiego profesorem zwyczajnym tego przedmiotu w uniwersytecie Jagiellońskim.

Cesarz mianował prokuratora VI rangi w Rzeszowie Antoniego ze Staw Stawarskiego w Rzeszowie radcą sądu wyższego krajowego w Krakowie.

Wiedeń 27 października. Rząd austro-węg. zgodził się w zasadzie na propozycję rządu szwajcarskiego co do zwołania dyplomatycznej konferencji o zmianę w międzynarodowych traktatach berneńskiej konferencji dla robotników.

Nowy York 27 października. Prezydent Roosevelt wygłosił w Litlerock mowę, w której powiedział, że marynarka amerykańska jest podobną do wielkiego kija, którego nigdy nie powinno się używać wobec słabych, jeżeli ci nie zachowują się jak źle wychowane dzieci, które potrzebują chłosty. Wielki kij powinno się utrzymywać w takim stanie, aby nigdy nie zachodziła konieczność jego używania wobec słabych.

WYDAWCA: *ANTONI BEAUPRE*
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: *JAN GRZYWIŃSKI.*
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem S. Szembeka

FIN DE SIECLE

A. de NORA.

(Ciąg dalszy).

Tego dnia był pośród nas człowiek, którego nazwisko nie jest ci pewnie obcem: musiałeś słyszeć o seansach spirytystycznych Sar Seladana Jest on znany szerokim kołom inteligencji z prac swoich, traktujących o Nirwanie, melampsychosie i innych tajemnicach buddyzmu, do których je w owym czasie odnosiłem się z pełnym sceptyzmem

Sar popatrzył na mnie, uśmiechując się na moje odezwanie, jak tylko mędrzec do dziecka uśmiechać się może i rzekł:

Nie jest to wszystko tak pozbawione słuszności jak pan sądzisz. Czyż my wogóle możemy coś pewnego wiedzieć o życiu, lub śmierci? Któż nam zaręczy, iż żyjemy istotnie? Kto wie, czy cały nasz byt obecny nie jest tylko snem, helmózgu. Wiemy przecież, że ludzie dotknięci maligną, całymi dniami podlegają halucynacyom, łudząco podobnym do prawdy. Ludzie ci sądzą, że odbywają podróże, że przyżywają najrozmaitsze kataklizmy, cierpią, cieszą się, umierają i zmartwychwstają od nowa. Czemże maligna taka różni się od naszego życia? Co do mnie, jestem najmocniej przekonany, że nie po raz pierwszy żyję, Chwili śmierci nie przypominam sobie wprawdzie, ale za to pamiętam dokładnie kraj, epokę, a nawet mój wygląd zewnętrzny w mojem poprzedniem życiu.

Sar Seladan zapalił się, począł mówić, marzyć... Głos jego stłumiony, pełen tajemniczych brzmień zwierzał nam tajnie przeszłych istnień, zaginionych egzystencji, uczuć rozwianych w mroku stuleci. Budził w nas wszystkich nieuchwyt ne drzenie, zapalał nowe wiary, oświecał nieznane głębie naszych dusz własnych. Oczy jego odrętwiałe, zapatrzone w dalekie krainy marzeń musiały istotnie widzieć w tej chwili od nowa cuda, przeżyte przed wiekami.... Zapatrzony i zasłuchany w daleką przeszłość, mówił nam co widział. A widział ciche doliny i śnieżne góry, bodązce szczytami niebo, zielone ztoki, do których tuliły się w cieniu palm i drzew oliwnych pogrążone chaty.... Widział ludzi, snujących się w zadumie wśród podhimalajskich dolin i gajów, widział świątynie wznoszone w trudzie i radości, obcował z duchami, co dawno zginęły w pomroce lat...

Głos jego miękki i giętki, milknący chwilami, to znów wybuchający siłą odczuć, trawiących ogniem jego duszę, owiewał nas przedziwnym czarem, magnetyzował i upajał.

Nikt z nas nie śmiał zaprzeczyć ruchem spojrzeniem nawet. Pogrążeni w wirjach, rozsnuwanych przed nami mocą potężnej wyobraźni, otoczeni dymami cygar i wonnymi wyziewami indyjskich napojów, siedzieliśmy w milczeniu, zapatrzeni w tego człowieka, co wstał nagle z pośród nas, niby prorok nowego świata dziwów, wyolbrzymiały mocą wiary swej i słowa....

Nawet mój sceptycyzm umilkł na chwilę, nie umiałem już odróżnić prawdy od złudzeń, realnej treści życia od jego baśni i legend. — Towarzysze zaś moi byli zupełnie upojeni, i zasugestyonowani.

Gdy Sar Seladan umilkł, wszczęły się oklaski, dysputy, podniecenie ogarnęło nas, jak pożar.

W chaosie, zamęcie zdań, słów, okrzyków, rzucanych bezładnie, usłyszałem nagle głos mówiący dobitnie.

— Przyjaciele zastosujmy metodę empiryczną, akademickie dysputy nie posuną nas daleko. Trzebaby naprawdę urządzić celową wyprawę do krainy śmierci.

Kto to powiedział — nie pamiętam. Nie wiedziałem może i wówczas, wiem tylko, że Henryk na dźwięk tych słów powstał nagle i rzekł.

— Doprawdy, cudowna myśl! Ostatnia wyprawa Haruna Al Raszyda.... Jakież to piękne! Przezwyciężymy śmier, wydrzemy jej tajemnicę, strzeżoną zazdrośnie, bo gdy wrócę i jeżeli wrócę z wyprawy tej, opowiem wam wszystko dokładnie. A temat będzie obszerny i interesujący — dodał z uśmiechem.

Zerwały się oklaski i brawa — ludzie ci. byli kompletnie pijani wrażeniem.

Dyana tylko zerwała się jak spłoszona sarna i oparłwszy swą cudną, jasną głowę na jego ramieniu, szepnęła.

— A ja Henryku? mam zostać bez ciebie? O! weź mnie z sobą, weź z sobą...

Odsunął nieco jej głowę i wpatrzył się długo w oczy, powleczone mgłą łez, a potem składając na jej wargach długi pocałunek, odparł!

— Chodź ze mną! przez piekła, czy roje — chodź ze mną....

(Ciąg dalszy nastąpi.)